

JANINA TATAJ

ur. 1920; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, życie polityczne, KZMP, Pionier, PPS, Polska Partia Socjalistyczna

Działalność w dziecięcej organizacji komunistycznej Pionier przed wojną

[Ja byłem związana z organizacją] lewicową, komunistyczną. Ja miałam wtedy piętnaście i pół roku i Rywka Wajs mnie namówiła. Ja nie wiedziałam co jest, że to jest dobre, że to jest wolność, że to jest to, że to jest tamto. Ja widziałam tą biedotę, to wszystko i tak dalej, więc przystąpiłam. To ja byłem w Pionierze. Ja nie byłem w organizacji komunistycznej, ja byłem za młoda. To co robiłam? Dawali mi ulotki do roznoszenia. To mnie dawali te ulotki do roznoszenia z jeszcze jedną dziewczynką i w polskiej dzielnicy, żeby podłożyć do skrzynek, pod drzwiami. To szłam na Narutowicza z jeszcze jedną [koleżanką], właśnie z tą Reginą Waksman, ona się z domu nazywała Kuczer. Z nią szłam.

[Na 1 Maja] szliśmy w pochodzie razem z PPS-em. Komuniści osobno nie chodzili. Trudno mi powiedzieć [dlaczego zaangażowałam się w ten ruch komunistyczny]. Widocznie nie było mi tak dobrze. Czułam się pokrzywdzona. Mówili, że ten ruch [sprawi, że] wszystkim będzie dobrze. Ja byłem taka młoda, a co ja rozumiałam o polityce? Mój brat był młodszy prawie o dwa lata. On nie był zaangażowany w żadną organizację. Jego to wszystko nie interesowało.

Kogo ja znałam [w tej organizacji]? Kto wtedy w moim czasie był? Przede wszystkim to tak było, że starali się, żeby jeden drugiego nie znał. I kto ze mną był, to nie pamiętam już tych nazwisk, i ci ludzie nie żyją, i dużo uciekło do Rosji. Były wypadki, oczywiście. Jak robili [taką], to się nazywało „masówkę” to krzyczeli „Precz z tym, precz z tym, i tego”, to wtedy przychodziła policja, niektórych aresztowała, kto mógł to rozbiegli się wtedy ludzie.

Ja nie znałam tego ruchu syjonistycznego. Myśmy uważali, że żyjemy w Polsce i to jest nasz kraj. A komuniści chcieli Polskę inną, a nie żeby nie było Polski. Oni chcieli Polskę z innym rządem. Politycznie ja nie byłem tak zaangażowana, bo ja nie bardzo rozumiałam to wszystko. Ale komuniści nie chcieli zlikwidować Polski, oni tylko chcieli zmienić ustrój, ale nie zlikwidować Polski.

Kto wiedział jak było w Związku Radzieckim? To przecież była taka zagadka, że ci co pojechali do Związku Radzieckiego, komuniści co siedzieli w więzieniu, wrócili i nie chcieli o tym słyszeć, nie chcieli nawet w Polsce Ludowej należeć do partii. Kto wiedział co tam jest? To wszystko było kłamstwo co opowiadali o Związku Radzieckim. Ale wtedy myśmy nie wiedzieli. Ostatecznie, proszę zrozumieć, myśmy byli młode dzieci. I ani rząd polski, ani młodzież polska nie odnosili się dobrze do Żydów. To myśmy myśleli, że to przyniesie wolność nam. To nie było tak skrajnie. To życie tak nie wygląda.

To Rywcia Wajs mnie w to wciągnęła. Ale ja nie znałam ani Bundu, ja nie znałam innych socjalistycznych [organizacji]. Była taka biblioteka PPS, ja byłam związana z PPS-em. To była polska organizacja lewicowa, prawda? Oni też chcieli zmienić ustrój, tak? Też chcieli, innych ludzi. I to byli Polacy. Oni szkolili, robili różne kursy, ja byłam więcej z nimi związana, z PPS-em, niż z komunistami. To nie jest tak, jak to się mówi. Białe albo czarne, albo tak, albo nie. Między tak a nie jest jeszcze coś, i między białym a czarnym też coś jest. Trudno to nazwać jednym słowem.

Data i miejsce nagrania	2006-11-21, Holon
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Paweł Iwanina
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"